

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

KURSY MATURALNE im. PIOTRA SKARGI

Wilno, ul. Świętojańska 3 (Szkoła)

Przyjmują wpisy na rok szk. 1924/25 codziennie od 5 do 8-ej wiecz. z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

KURSY NAUKOWE OBEJMUJĄ:

- 1) Kursy maturalne: gimn. humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczone i 2-letnie,
 - 2) Kursy gimnazjalne w zakresie od 1—6-ej kl.
- Nauka na kursach odbywa się w godzinach od 4—9-ej wieczorem pod kierownictwem doborowych sił nauczycielskich. Lekcje zbiorowe i indywidualne. Ilość miejsc ograniczona. — Informacje bezpłatne. 1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Urzednicy polscy w Petersburgu wypuszczeni z więzienia.

Dnia 17 b. m. zostali wypuszczeni z więzienia w Petersburgu urzednicy polscy dr. Sochaniewicz i inż. Stanisławski eksperci polskiej komisji reewakuacyjnej. Zwolnieni zostali na skutek energicznej interwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zmiana na stanowisku posła sowieckiego w Warszawie.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że poseł sowiecki w Warszawie p. Obolenskij ustępuje ze swego stanowiska. Na jego miejsce do Warszawy zostanie mianowany p. Wojkow były przewodniczący mieszanej polsko-rosyjskiej komisji reewakuacyjnej w Moskwie.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia.

W ciągu ostatniej dekady lipca obieg biletów złotych zwiększył się o blisko 50 milionów złotych.

Według bilansu Banku Polskiego z dnia 10 sierpnia obieg biletów zmniejszył się o 3,9 milj. złotych. Zmniejszenie to jest tak samo normalnym objawem pierwszej dekady każdego miesiąca, jak normalnym objawem w ostatniej dekadzie miesiąca jest znaczne zwiększenie obiegu. Obieg biletów markowych zmniejszył się w ciągu pierwszej dekady sierpnia o 7 1/2 trylionów i spadł do 27,7 trylionów.

W chwili obecnej w obiegu uwzględniając bilety zdawkowe i bilon mamy znaków pieniężnych na sumę 522 miliony złotych. Zdolność emisyjna B. P. wzrosła wskutek powiększenia zapasu złota o 2,2 milj. zł.

Zapas walut dewiz i innych należności zagranicznych wzrósł o 8,3 milj. złotych. Zobowiązania w walucie zagranicznej wzrosły o blisko 8 milionów. W ten sposób pokrycie banknotów emitowanych przez Bank Polski wzrosło w całości o 2 i pół miliona i stanowi obecnie 80,48%. Mimo drobnego zmniejszenia się obiegu banknotów portfel wekslowy zwiększył się o 5 milionów.

Pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi zmniejszyły się o 1,3 miliona, co jest w związku z wykupywaniem listów zastawnych towarzystw kredytowych których kursy poprawiły się na giełdzie.

Wydatki państwowe na inwestycje.

Budżety miesięczne na lipiec i sierpień wykazują dążność do jak najbardziej wydatnego wykorzystania sezonu budowlanego, oczywiście w zakresie najkonieczniejszych inwestycji. W lipcu preliminowano ogółem na wydatki inwestycyjne 19,5 milionów złotych, co stanowiło około 12% ogólnej sumy preliminowanych wydatków. W sierpniu kredyty te zostały jeszcze bardziej podwyższone. Preliminowane jest bowiem wydatkowanie 31 milionów zł., co stanowi przeszło 20% ogólnej sumy wydatków w tym miesiącu. Z ogólnej tej sumy 20,2 milj. zł. przeznaczono na wydatki inwestycyjne monopolu tytoniowego, 2,7 mil. zł. na inwestycje dla Min. Rob. Rol., 1,8 mil. zł. dla Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz na wydatki inwestycyjne wszystkich innych ministerstw 6,2 miliona złotych, nie licząc przeznaczonych na cele inwestycyjne dotacji dla Ministerstwa Kolei, która w lipcu i sierpniu wynosi po 8.250.000 zł. Rachunki żyrowe zwiększyły się o 34,7 milionów złotych.

Powrót na G. Śląsku.

WARSZAWA, 18 VIII. (A. W.). W dniu dzisiejszym według uchwały kongresu rad załogowych robotnicy na Górnym Śląsku powrócili do pracy. Nie podjęto pracy w niektórych kopalniach, gdyż przemysłowcy oświadczyli, że mogą podjąć pracę tylko w tych działach, gdzie jest pracy poddostat

kiem i przyjmowanie robotników będzie postępowało w miarę rozwoju pracy i rozmiaru zamówień. Obliczają, że narazie w hutach pracę rozpoczęło 50%. W hucie „La-ura” kopalnię zamknięto aż do odwołania z powodu braku pieniędzy.

Fedak na wolności.

LWOW, 18.VIII. (A. W.) Stefan Fedak, sprawca zamachu na byłego Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego, po odsiedzeniu kary, zredukowanej przez amnestję, wypuszczony został na wolność. Przy

udzieleniu amnestji władze polskie poczyniły pewne zastrzeżenia. Fedak bawi obecnie w Warszawie, skąd za zgodą władz polskich uda się do Berlina, pozostanie tam przez czas określony przez czyniki urzędowe polskie.

Zwłoki Matteotti'ego zostały znalezione.

WIEDŃ, 17 VIII. (Pat.) Dzienniki tujejsze donoszą z Rzymu co następuje: Zwłoki Matteottiego odkryte zostały obok Via Cassia w odległości około 30 kil. na północ od Rzymu, na skraju lasu. Psy policyjne odkryły zwłoki, które znajdowały się w stanie rozkładu daleko posuniętego i były przyśłonięte cieńką warstwą ziemi. Miejsce, gdzie zwłoki znalezione, znajduje się o 1 kil. od miejsca, gdzie znaleziono ubranie. Mimo rozkładu skonstatowano natychmiast charakterystyczne rysy twarzy Matteottiego. Na jednym z zębów mlecznych zauważano złota

plombę, zaś na palcu lewej ręki znaleziono obrączkę ślubną. W ciągu godzin popołudniowych dokonano zupełnego odkopania zwłok Matteottiego, następnie przewieziono bezpośrednio z Riano do Rovigo—miejsca urodzenia Matteottiego. Wiadomość o odnalezieniu zwłok Matteottiego wywarła w całych Włoszech wielkie wrażenie. Dzienniki dodają jeszcze i ten szczegół, że w piersi trupa tkwi 14-kanciasty pilnik.

RZYM, 18.VIII. Szczałkt Matteottiego przewiezione zostały do kostnicy ementarza w Riano.

18.VIII 1924 r. **zgubiono w** Eyntupach **zegarek złoty** firmy A. Modro z 2 kopertami, na kopercie monogram „Z. H.” znalazły wyplacę

250 złotych.

Ostrzega się wszystkich jubilerów i zegarmistrzów przed nabyciem. Humnicki, porucznik, Pociąg Pancerny „Danuta” Wilno, Rampa Wojskowa.

Dzień polityczny.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

„Morgen” donosi z Berlina, że ponieważ ratyfikacja traktatu londyńskiego wymaga 2/3 większości głosów Reichstagu, niemożliwe do osiągnięcia bez stronnictwa wszechniemieców, przeto koła rządowe są zdecydowane dokonać w najkrótszym czasie rozwiązania Reichstagu i przystąpić do rozpisania nowych wyborów.

Zatarg angielsko egipski.

„Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Rząd egipski w niezwykle ostrej formie wystąpił dzisiaj przeciwko Anglii w obronie zrewoltowanych oddziałów wojskowych w Sudanie. Rząd egipski zastrzegł się u rządu angielskiego przeciwko temu, aby zostało wdrożone wojskowe postępowanie sądowe w stosunku do zbuntowanych oddziałów. Rząd egipski wystosował pozatem do generalnego gubernatora w Sudanie telegraficzne polecenie, aby nie wydawał zarządzeń przed porozumieniem się z rządem w Kairze. W Kartunie i w porcie Sudanu przyszło dziś do zajść, podczas których wojska angielskie wystąpiły zbrojnie przeciwko demonstrantom. Urlopy urzędników angielskich w Egipcie i Sudanie zostały cofnięte.

„Reuter”, ogłaszając komunikat rządu egipskiego, podaje, że egipska rada ministrów zaleciła ambasadorowi egipskiemu w Londynie, aby zaprotestował przeciwko agitacji angielskiej w Sudanie i zażądał skasowania wyroków, oraz powierzenia specjalnej komisji egipsko-sudańskiej zbadanie sytuacji i ustalenie odpowiedzialności.

Walki w Transjordanji.

W Transjordanji przyszło do poważnych walk między szczepami arabów, a angielskimi kolumnami aut pancernych. W czasie walki zabito i raniono 600 arabów. Po stronie angielskiej został zabity jeden i ranny jeden żołnierz.

Powiększenie liczby członków Rady Ligi Narodów.

Według doniesień z Genewy Wielka Brytania ma zaproponować na Zgromadzeniu Ligi Narodów, mającym się odbyć we wrześniu r. b. powiększenie liczby stałych i niestałych członków Rady Ligi Narodów. Wniosek ten, jak słychać, jest umotywowany ewentualnym przystąpieniem w niedalekim czasie do Ligi Narodów nowych państw.

Sejm i Rząd.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów w dniu 16 b. m. powzięła następujące uchwały: 1) uchylenie uchwały z dnia 3 grudnia 1923 r. w sprawie nazwy gminy Huta Laura, 2) dozwolenie towarzystwu „Kolo Polek” na urządzenie wystawy ruchomej na terenie b. dzielnicy pruskiej, 3) projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wyłączeniu gruntów na rzecz budowy linii kolejowej Lublin—Rozwadów, 4) rozporządzenie w sprawie transportowania więźniów, 5) uzupełnienie uchwały Rady Ministrów z dn. 16 lipca b. r. w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Delegacja polska do Berna.

We wtorek dn. 19 b. m. wyjeżdża z Warszawy delegacja polska na Konferencję Unii Międzyparlamentarnej w Bernie. Delegacja liczy 15 członków z prawem głosu i 5 zastępców. W skład jej wchodzi: pos. Głabiński, Kozicki, Zamorski, Zdanowski (Zw. Lud. Nar.), sen. W. Grabski i W. Jabłonowski (Zw. Lud. Nar.), sen. Buzek (Piast), J. Dębaki, Kozydarski (Piast), pos. Kosmowska, J. Dąbski, L. Chomiński, J. Ledwoch (Zjed. Str. Lud.) oraz pos. ks. Kaczyński i J. Chaciński (Chr. Dem.), pos. Liberman (P. P. S.), pos. Nauman i sen. Hasbach (Zjedn. Niem.), pos. Reich (Kolo Zyd.) Delegacji przewodniczy prof. Dembiński, a towarzyszy sekretarz p. S. Czosnowski.

Otwarcie konferencji nastąpi d. 22 b. m. w gmachu parlamentu. Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące sprawy: Kontrola nad polityką zagraniczną, sprawa ograniczenia zbrojeń, sprawa mandatów kolonialnych i zagadnienia polityki społecznej i ekonomicznej.

Zamknięcie konferencji nastąpi d. 28 b. m. w Genewie, co poprzedzi odwiedziny w sekretarjacie Ligi Narodów i w Międzynarodowym Biurze Pracy.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Zycie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 18 sierpnia 1924 r.

Czeki i wpłaty Londyn 23,45.

Listy zastawne i papiery wartościowe L. Z. Wileń. Banku Ziem. 28.

8% Państw. Pożycz. Złota 0,67.

WARSZAWA, 18.VIII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18 1/2, korony czeskie 15,27 1/2, Nowy-Jork 5,18 1/2, Londyn 23,59—23,50, Paryż 29,80—29,25, Wiedeń 7,32 1/2, Praga 15,47 1/2, Włochy 23,42 1/2, Belgia 26,70—26,50, Szwajcaria 98,10, pożyczka złota 6,70, bony 0,82—0,83—0,84. Tendencja nieco mocniejsza.

Akceje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 10,00—9,90. Bank Kredytowy 0,58—0,55, Warszawskie T-wo fabryk cukru 7,90—7,80, Rudzki 2,80—2,47—2,50, Ostrowieckie 18,50—12,25—12,50, Starachowice 5,10—4,65. Tendencja mocniejsza.

WILNO, 18.VIII. (A. W.) Obrotu pozagiełdowe. Dolar 5,21.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

W Nr. 70 „Dziennika Ustaw” z dn. 14 sierpnia r. b. wydrukowane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Sprawiedliwości o lichwie pieniężnej, którego mocą przedsiębiorstwa bankowe obowiązane są co miesiąc przedstawić wykazy najwyższych procentów, prowizji oraz wynagrodzenia pobieranego tytułem zwrotu własnych kosztów przy dyskontowaniu weksli, od kont debetowych rachunku bieżącego, od rachunków debetowych otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, gwarancji z tytułu eksportu, gwarancji w formie indoso na wekslu i innych, od zaświadczeń walutowych, inkasa, zleceń giełdowych i za wydawania akredytyw.

Przy czynnościach kredytowych korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 24% w stosunku rocznym, zwrot zaś własnych kosztów, aż do odwołania, nie może przekraczać 12% w stosunku rocznym.

Umowy zawarte przed 1 lipca r. b. a przewidujące wyższe korzyści, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, nie przekraczającego 3-ich miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia.

Teatr Polski
(LUTNIA).

Dziś występ
występ J. Janusza
„Musisz się pan
ożenić”.
komedia
Mauza Eona.

Teatr Letni

Dziś występ
H. Ordonówny primadonny teatru „Qui pro quo”
premiera
„DOLLY” operetka
Hirscha.
Początek o g. 8 w.

Zakończenie konferencji londyńskiej.

LONDYN, 17.VIII. (Pat.) Wczoraj późnym wieczorem wśród atmosfery bardzo serdecznej konferencja została zakończona. Pod koniec posiedzenia przemówienia wygłosili szefowie wszystkich delegacji. Jeszcze przed otwarciem ostatniego plenarnego posiedzenia konferencji rada 14 tu odbyła krótkie posiedzenie, na którym uchwalono następującą ważną rezolucję: Zebrani zgodni co do tego, że wprowadzenie w życie planu Dawesa, t. j. przeprowadzenie zarządzeń, na których opiera się ma realizacja tego planu, i które są objęte niniejszym porozumieniem, pozostaje w ścisłej i bezpośredniej zależności od udzielenia na cele wykonania tego planu pożyczki w wysokości 800 mil. mk. zł., jako koniecznego warunku. Wychodząc z tego założenia, rządy sojusznice pragną pomyślniej realizacji tej pożyczki, zabezpieczonej przewidzianymi gwarancjami, i dlatego zwrócić się do centralnych instytucji bankowych każdego z krajów zainteresowanych z wezwaniem do okazania temu przedsięwzięciu jaknajwiększej życzliwości i najdalej idącego poparcia. W mowie wypowiedzianej na ostatnim plenarnym posiedzeniu, zamkniętej konferencji, Mac Donald poruszył sprawę ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry. Mówca oznajmił zebranym, że w kwestji tej nastąpiła między rządami francuskim, belgijskim i niemieckim wymiana not. Postanowienie powzięte w tej sprawie utrzymuje w mocy tezę francuską, stanowiącą mianowicie, że ewakuacja Zagłębia nastąpi w ciągu 12 miesięcy, licząc od dnia zamknięcia konferencji. Jest to maksymalna granica trwania okupacji. W międzyczasie ewakuowane będą, i to nawet bezwzględnie niektóre strefy okupacji. Wzruszając uczestnikom konferencji powódzenia, Mac Donald wyzerpująco zobrazował doniosłe znaczenie odbytej konferencji dla ukształtowania się w przyszłości stosunków w Europie, wyrażając życzenie, aby i naród niemiecki nabrał przeświadczenia, że w rezultacie tej konferencji osiągnięto istotnie olbrzymi sukces. W zakończeniu swego przemówienia

Mac Donald zaznaczył, że jako data wprowadzenia w życie planu Dawesa wyznaczony został pierwotnie dzień 15 sierpnia. Jednakże ostatecznie zgodzono się, że z pewnych przyczyn właściwy początek wykonywania tego planu przesuwają się o 17 dni naprzód, to znaczy na pierwsze dni września r. b.

LONDYN, 18.VIII. (Pat.) Herriot oświadczył w wywiadzie prasowym, że plan Dawesa przywraca jednemu gospodarzowi Niemiec, pozostawia jednak sprzymierzonym swobodę ustanawiania sankcji na wypadek uchybień niemieckich. Konferencja londyńska—mówił dalej Herriot—dała korzyści realne i przyczyni się do wzmocnienia spokoju. Francja może niezwłocznie wpisać do swego budżetu plusową ratę roczną w wysokości 900 milionów franków, a pozatem ma zapewnione dostawy koksu i węgla. Jeśliby Niemcy uchyliły się od zobowiązań, to honor wszystkich narodów, które zobowiązania te przyjęły, zmusiłoby je do wystąpienia przeciwko Niemcom. Konferencja londyńska jest początkiem nowej ery w dziejach Europy i Francja już dzisiaj nie jest osamotniona.

LONDYN, 18.VIII. (Pat.) „Financial Times“ donosi, że między komisarzami amerykańskimi a dyrektorami Banku Rzeszy odbyła się ważna narada, w rezultacie której obiecano udzielić Niemcom pożyczki, przekraczającej nawet sumę 800 milionów marek złotych, gdy tylko zostanie podpisany ostateczny protokół konferencji.

BERLIN, 18.VIII. (Pat.) Prasa niemiecka omawia obszernie sposób, w jaki przypuszczalnie zachowa się Reichstag wobec rezultatów konferencji londyńskiej. Kancelarz zamierza zwołać Reichstag na najbliższy czwartek, ponieważ ratyfikacja traktatu londyńskiego musi nastąpić w ciągu czterech dni. Już w czasie konferencji zwrócił kancelarz uwagę na to, że nie może przyjąć odpowiedzialności za to, iż obecny Reichstag zaakceptuje układ londyński i oświadczył, że w takim razie definitywnie podpisanie układu będzie mogło nastąpić dopiero wtedy, kiedy nowy Reichstag przyjmie układ.

zwieździć puszcze i dłużej pobyc z pomorzanami.

Zubrów nie widzimy naturalnie wcale, bo wojna wytepiła je z kresem i czego nie wywoził niemiec to pozabijali na mięso miejscowi kłusownicy. Uchowała się jakoby jedna para w Poznaniu i młode stamtąd mają być tu sprowadzone i zainstalowane w puszczy, na razie w parku nawet, dla ochrony przed bezmyślnymi szkodnikami.

Puszcza Białowieska leży w województwie Białostockim i jak nas informuje młody leśniczy p. Kucharski jest „największą w Europie. Ma 1222 km. kw. Cała przestrzeń podzielona na dziesięć olbrzymich nadleśnictw, te znów na leśnictwa. Pod wodzą leśników wyruszamy od razu dużymi grupami w głąb puszczy, do tak zwanych „rezerwatów“. Są to olbrzymie przestrzenie ochraniane dla nauki, gdzie każde zwalone drzewo, każda roślina, każdy grzyb, zostawiony jest swemu losowi. Ręka ludzka niezgo się tam nie tknie, stopie ludzkiej nie wolno tam przenikać za wyjątkiem krajoznawczych wycieczek pod wodzą leśników i do tak zwanych mniej ścisłych rezerwatów. Jedna z grup robi 10 kilometrów, druga dwa razy tyle, docierając do dębów których 5-ciu mężczyzn objąć nie może, a których wiek na tysiąc lat obliczają. Ale mało jest takich okazów, wycieli je Niemcy, którzy naogół 4% puszczy zniszczyli.

Posuwamy się prawidłowymi drogami po obu stronach których ciągną się wspaniałe paprocie, krzaki malin, a w górę z pomiędzy lasu strzelają ku niebu wysmukłe świerki, sosny, jasiony, graby, kłony, brzozy, lipy, szumią dęby rozłożystą koroną. Tu i ówdzie otwierają się polanki, które słońce zalewa, potem znowu ciągnie się bór przerywany strumieniami o brunatnej wodzie. Ptactwa nie słyszemy prawie, ono się gnieździ na brzegach puszczy, bliżej siedzi

ludzkich. Zwierzyny nie spotykamy również, ta która ocalała od wojny kryje się w głąbiach.

Drugiego dnia robimy wycieczkę, kolejką leśną dwadzieścia kilometrów w inną część puszczy, gdzie się prowadzi eksploatacja. Mijamy polanki liljowe od wrzośu, młoc traw nieznanych, kwiecieja przeróżnego, grzybów, a zawsze i wszędzie paprocie. Drzewa w objętości są smukłe, znać, że walcą o każdą piędź ziemi ze sobą. Wyniosłość ich za to obliczają do 40 metrów.

Zapewne, iż w porównaniu do opisów puszczy podzwrotnikowych, ta puszcza północy dość nagle się przedstawia, ale jedyna w Europie i naszej ziemi, z dziko rosnącymi naszymi drzewami, z naszą florą i fauną—ma dla duszy polskiej urok nieprzerpany. Tem pociągnęła i pomorzan.

Zwiedzamy jeszcze później w b. carskim pałacu (gdzieśmy i mieszkali) muzeum leśne, trzy lata temu przez polskich uczonych założone. Moskale i niemiecy swoje kolekcje powożili. W muzeum zoologicznym króluje naturalnie Żubr wypchany którego skórą nabyto u jakiegoś żyda przed dwoma laty. Łosi niema, wytepiłone. Jeleni parę okazów ocalało, jeden tu oglądamy, za równo jak sarny, rysie, dziki, wilki, borsuki, kuny, wydry, zajac biały, moc ptactwa wodnego, (bo to teren grodzińszczyzny i pińszczyzny), sokoły, jastrzębie, puławy, żorawie i t. d., i t. d.

Bogate zielniki flory puszczańskie. Oglądamy ciekawy sposób badania gleby na deskach, które pociągnięte klejem, dają najwierniejszy obraz ilości i jakości pokładów badanych. Kolekcje szkodników drzewnych, motyli ważek, okazy mineralogiczne z puszczy, oraz paleontologiczne, noszące od ciski muszli i jeża morskiego, a mówiące o dnie morskim na tem miejscu przed tysiącami lat — wszystko to razem daje pełny obraz Białowieży. W. Z.

(Dok. nast.)

„Polska Składnica Galanteryjna“
wł. FRANCISZEK FRŁICZKA — Wilno, Św. Józefa Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Z pobytu Pomorzan w Wilnie i Białowieży.

Komunikaty dziennikarskie doniosły o pobycie wycieczki z Pomorza w Wilnie. Poseł Albin Nowicki z Grudziądza poświęcił niespożyte zasługi organizując rok czwartym krajoznawcze wycieczki dla Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce. W tym roku przyszła kolej na Kresy Wschodnie z Wilnem, jako głównym celem podróży. My wiloianie dumni jesteśmy, iż do naszego grodu jak do polskiej Mekki płyną wciąż nowe rzesze wycieczkowiczów. Pomorska wycieczka była bodaj pierwszą co z nad fal Bałtyku przybyła do Wilna w liczbie czterdziestu osób nauczycielstwa. To też Wilno rozserdecznie się bardzo dla kochanych Pomorzan którzy nam samą swoją obecnością uprzytomnili prawieczne hasło Bolesławowe panowania nad morzem.

Przym trzymają profesorowie Uniwersytetu, których pięciu (p. p. Kłos, Kościłkowski, Ruszczyk, Sławiński i ks. prof. Nowicki brat pośła) służy swoją wiedzą wycieczkowiczom, oprowadzając ich niestrudzenie po świątyniach, gmachach i zabytkach sztuki w Wilnie. Prof. Kłos wygłasza jeszcze w swoim audytorjum specjalny odczyt o kamiennej pieśni Wilna. — Prof. Kościłkowski na spółkę z dr. Czarkowskim pokazują bogate zbiory Tow. Przyj. Nauk. Mimo deszczu jednego dnia prof. Ruszczyk jedzie wojskowym autem na Antokol razem z wycieczkowiczami by tam ich zapoznać z cudami baroku w kościele św. Piotra i Pawła. Prof. Sławiński przez Tow. Krajozn. pomimo gości w domu, trzusi się pół dnia chodząc z wycieczką i wdziera się na górę Trzykrzyżką aby pokazać stamtąd tę wspaniałą panoramę Wilna.

A jeszcze ks. prałat Lubianiec przysłał swą ochronkę na powitanie wycieczkowiczów pieśnią „Pod Twoją Obronę“ u Ostrej Bramy, i później wraz z personelem nauczycielskim podejmując ich w swych progach, pokazując zakłady powstałe z niczego. Ks. senator Maciejewicz oprowadza po murach Franciszkańskich. Ojcowie miasta pan prezydent Bańkowski i p. wiceprezydent witają wycieczkę na werandzie w ogrodzie Bernard. gdzie prezesa Kofa Polek p. Łokuciewska opiekuje się cały czas jej wyżywieniem.

Ma naturalnie miejsce jazda statkiem po Wilni do Werek i jazda do Trok autami wojskowymi dzięki uprzejmości wojskowości dla p. pośła.

Pomorzanie zdumieni, że Wilno jest takim szczytym Polskiem miastem, tak w przeszłości jak w teraźniejszości. Mówią o tem ciągle i wylewa się to w przemowach na pożegnalnej wieczerzy w domu Ofic. Polsk. gdzie jeszcze przemawia przez Polsk. Mac. Szkoln. W. Węglawski oraz dr. Czarkowski i pan wiceprezydent Łokuciewski. Obok p. pośła mówi nauczycielstwo Pomorskie dziękując mu za poznanie tej drugiej stolicy Polski. Mówią wiloianie, przemawia krótko sekretarka Wil. Oddziału Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce, pozdrawiając pomorzan w imieniu chorego prezesa Wil. Oddziału Okr. p. Ryszarda Antuszwicza. Przemowom i okrzykom niema końca.

Później trochę tańców. Z zainteresowaniem przyglądają się pomorsey gościom nieznanemu sobie niestety — mazurowi tańczonemu z animuszem przez wojskowych i wiloianki.

O 6-ej rano po pięciu dniach w Wilnie odjazd do Białowieży. Dwie osoby z Zarządu Wileńsk. Stow. towarzyszą wycieczce, chcąc razem

„Lwów“ w Brazyliji.

W ubiegłą niedzielę z ramienia Wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej wygłosił Komandor Garnuszewski nader interesujący odczyt o podróży statku szkolnego Lwów do Brazyliji.

Statek, jak się dowiadujemy ze słów prelegenta, wyjechał w dniu 23 maja 1923 r. z Gdańska. Gdy statek wypłynął na morze północne, spotkał go silny wiatr, który zniszczył część żagli; naprawa ich trwała kilka dni. Warunki drogi narazie były dość ciężkie, załoga miała dużo pracy, a niska temperatura i pochmurna pogoda dawały się we znaki.

Po miesięcznej podróży, 23 czerwca statek zawiął do Havru, gdzie był bardzo uprzejmie witany przez francuzów. W porcie wywieszono bandery polskie i wydano kilka bankietów na cześć gości. W porcie „Lwów“ stał przez 3 dni, poczem udał się w dalszą drogę, mając za cel ostateczny Rio de Janeiro stolicę Brazyliji, dokąd płynął w celach reprezentacyjnych i Santos, gdzie miał złożyć ładunek cementu.

Po 27 dniach od wyjścia z Havru, Lwów płynąc przez zatokę Biskajską, następnie wzdłuż brzegów Hiszpanji przybija do Zielonego Przylądka. Odległość z Havru do Zielonego Przylądka wynosi 8 tysięcy mil morskich (z górą 5 tys. kilometrów). Drogę tę przebyto przy sprzyjającej pogodzie. Wszystko na statku weszło w swój tryb. Życie na statku uregulowano co do minut. Monotonja zaczęła nudyć, szczególnie młodszych uczniów, lecz wesole wesoła wesoła Polakom, nie ustawała mając ujście w śpiewie i zabawach.

W czasie drogi uprawiano się w określaniu szerokości geograficznej przy pomocy t. zw. sek-

stansów; pomiary te wykonywano 3 razy dziennie.

Na oceanie Spokojnym spotkano olbrzymią ilość krabów, jaka nawet najstarszych marynarzy zadziwiła.

W miarę zbliżania się statku do rownika temperatura stawała się coraz wyższa, dochodziła w słońcu do 40°, w cieniu do 36°.

Na wyspach Zielonego Przylądka zatrzymano się w celu nabrania wody, wydzielanej po litrze na osobę i której brak dawał się dotkliwie odczuwać, oraz wysłania poczty do kraju.

Nazwa przylądka nie odpowiada rzeczywistości. Zieleni na tych wyspach prawie niema. Koło zbiornika wody znajduje się tylko kilka palm. Dzieje się to skutkiem straszliwych upałów, a deszcz pada tam raz na 7 lat.

Sempenset wyspa przy której się „Lwów“ zatrzymał jest to stacja handlowa. Należy ona jak i inne wyspy przylądka do Portugali. Nędra tu wśród mieszkańców wielka; podczas wojny kilka tysięcy zmarło z głodu, gdyż władze portugalskie „zapomniały“ dowieźć żywności. Tabyley murzyni ofiarowywali załodze statku na sprzedaż swe dzieci za niską cenę. Nikt oczywiście nie kupił.

Pracują tutaj tylko kobiety. Mężczyźni śpią, waleśają się i tylko jak przyjadą statki, całą ich pracę stanowi wyłudzanie podarunków od przejeżdżących Europejczyków mieszka tylko kilku, robią oni świetne interesy handlowe.

Po zaopatrzeniu się w wodę na wyspach „Zielonego Przylądka“ udano się w dalszą drogę. Statek płynął przez pas ciszy oceanu, to też puszono w ruch swoje motory, które tylko przy zupełnie spokojnym morzu mogą być używane dla zbyt słabej konstrukcji. Przy przejściu rownika odbyła

JEDYNA
HERBATA
z przyjemnym aromatem
jest tylko firmy
W. WYSOCKI & S-ka
d. MOSKWA
z marką „Określak“
Żądajcie wszędzie.

się na statku tradycyjna uroczystość maskaradowa. Uczniowie pozbierali się za Neptuna, jego adjutanta, astronoma i in. Odbywa się przytem golenie wielkich rozmiarów brzytwą tych, którzy po raz pierwszy rownik przepływają. Śmiechu i uciechy co niemiara. Zabawa trwa cały dzień. Uroczystość tę obchodzono tem solennie, ponieważ pierwszy to statek pod banderą polską przepłynął rownik.

W dalszej drodze złapano kilka rekinów. Jednego z młodszych zjedzono, mięso ich bowiem jest jadalne.

W dniu 2 września „Lwów“ znalazł się o 50 mil od brzegów Brazylii, jednakże silny wiatr odrzucił statek od brzegów znowu o dwieście kilkadziesiąt mil morskich. Niezwykła w tych okolicach burza zbiegła się z pamiętnym trzęsieniem ziemi w Japonji; prawdopodobnie między tymi dwoma wypadkami zachodzi pewien związek.

Do stolicy Brazylii Rio de Janeiro przybił Lwów 7-go września, akurat w czasie obchodu święta 101 rocznicy uzyskania niepodległości przez Brazylię. Przybycie „Lwowa“ w tym czasie było przyjęte przy rząd brazylijski, jako akt kurtuazji ze strony Polski, to też powitanie, jakie zgotowano statkowi, przeszło wszelkie oczekiwania. Prezydent Rzeczypospolitej Brazylijskiej przyjął na audjencji kierowników statku z posłem polskim Prószyńskim na czele. Wydana na cześć Polski 3 bankiety, na których byli obecni wszyscy przedstawiciele państw obcych.

W porozumieniu z miejscowymi sferami katolickimi „Lwów“ urządził demonstracyjny pochód marynarzy z banderą naturalnie, do Katedry na nabożeństwo; w czasie nabożeństwa patriotyczne kazanie wygłosił salezjanin O. Karzewski.

Wystawa eksponatów, które wieziono z kraju, ściągająca na statek liczną publiczność i uzyskała uznanie prasy miejscowej.

Po zwiedzeniu miasta, które jest położone w przepięknej miejscowości i posiada jeden z najwspanialszych ogrodów botanicznych, statek udał się do portu Santos celem wyładowania cementu i ewentualnego pobrania nowego ładunku. Ładunku jednak z powodu zbyt wielkiej konkurencji nie uzyskano, statek zaopatrzono w balast złożony z kamienia i udano się do Paranaguy, portu Parany, która posiada liczne kolonie polskie, wzorowo zagospodarowane. Miejscowa Polonia utworzyła specjalny komitet przyjęcia „Lwowa“ z prof. Uniwersytetu w Kurytybie W. Szeligowskim na czele. Zgotowano też pierwszemu polskiemu statkowi nadzwyczaj serdeczne przyjęcie nie tylko przez Polaków, lecz Brazylijczyków. Przybycie „Lwowa“ do Brazylii podniosło znacznie autorytet polaków wychodzących, do wojny bowiem brazylijczycy często mawiali, że „Polak bez flagi narodowej niema znaczenia.“

W dniu 15 go października „Lwów“ wypływa z Paranaguy, by udać się w podróż powrotną do Polski.

Należy nadmienić, że w załodze statku podczas podróży znajdował się również wiloianin p. Karpowicz.

Odczytu ilustrowanego bogato przezroczami wysłuchała zebrana publiczność z zainteresowaniem, nagradzając prelegenta szczerymi oklaskami. (y)

Dom Handlowy Br. CHOLEM
Wilno, Kwiatowa 5, tel. 353.
Poleca: blachę dachową czarną i cynkową, gwoździe, rury i wszelkie materiały budowlane.
Ceny fabryczne.

Przegląd prasy.

Jak donosi „Kur. Lwow.”

Dnia 18 rozpoczęło się trzydniowa rozprawa przeciw dr. Jarosławowi Seleżnecowi, o zbrodnię zdrady głównej. Dr. Seleżnec, był członkiem „Związku” dr. Petruszewicza we Wiedniu i podpisany był na odezwie tego „Związku” wzywającej chłopów w Małopolsce Wschodniej, aby nie brali udziału w wyborach do Sejmu, podjudzał nadto, aby tych, którzy zdradają zgładzono ze świata. Wskutek tego rodzaju podburzeń zamordowany został śp. Twardochlib, który kandydował na posła.

Dnia 22 zasiada przed sądem młoda komunistka, która tworzyła we Lwowie tajny związek dla propagowania antypaństwowych hasel. Są nimi: Edward Brocher, Edmund Reiss, Matwij Jaworski, Marek Schlossmann, Dawid Grönberg, Dawid Habermann, Maks Habermann, Józef Reindler, Joachim Ehrlich, Roman Werfel.

A więc większość z nich żydzi, żydzi i to ciągle, w każdym procesie, na każdym kroku nieomal widzimy tę stugłową hydrę żydowską, opasującą swymi mackami świat cały.

Swieżo w Karlsbadzie odbył się, jak donosi „Rozwój” Łódzki kongres żydów,

który postanowił utworzyć naczelną władzę żydostwa międzynarodowego pod nazwą Jewish Agency. Jest to dalszy etap w podboju przez anonimowe marstwowo.

Istotnym celem sjonizmu nie jest przecież kolonizacja Palestyny nie mająca przed sobą żadnych realnych widoków powodzenia, będąca tylko symbolem hasel dla nacjonalistycznej propagandy. Istotnym celem sjonizmu jest natomiast stworzenie samowładz żydowskiej i ogarnięcie nią całego społeczeństwa żydowskiego od Nowego Jorku i Londynu, aż po najniebezpieczniejsze ghetta polskie i rosyjskie, od Rotarydów i Blechrodów aż do najbiedniejszych Janików. Stworzenie wspólnego dla nich wszystkich organów w postaci „Jewish Agency”, uznanej przez sąd angielski, przez Ligę Narodów i przez najważniejsze państwa, jako oficjalny organ żydowski—będzie wyraźnym krokiem na dro-

dze służącej do tego celu. Tam będą wyrównywać się sprzeczności pomiędzy miliardami z gield i banków, a niedziszami z zabitych deskami miasteczek, tam będą wyrabiać się wspólne hasła i nakazy taktyczne. Pozornie „Jewish Agency” będzie miała mandat zajmowania się Palestyną. Ale nie należy sięgać na chwilę ludzi, że jej działalność zamknie się w tych granicach. Tak jak ruch sjonistyczny, nie jest tem samem, co odbudowa Palestyny tak samo wspólna Agencja nie będzie władzą ograniczoną do zagadnienia palestyńskiego. Jesteśmy świadkami, jak w naszych oczach rodzi się ważny czynnik dla dalszego jednoczenia się żydów całego świata do wspólnej akcji politycznej i gospodarczej bez względu na granicę państwowe, jakie ich dzieli. Wielka część narodu żydowskiego mieszka w granicach Polski, któż nie zrozumie, jak doniosłe znaczenie dla nas mają rezultaty osiągnięte na kongresie karlsbadzkim?”

A więc organizują się, łączą, a my nad każdym krokiem samobrony własnej gubimy się w dociekaniach prawnych, czy to aby podoba się zagranicy, czy nie zaszkodzi nam w Lidze Narodów i t. d.

A jak następuje z nami? Oto co pisze „Gazeta Olsztyńska” w artykule: „Kilka słów pod adresem Niemców w Polsce”.

„Pytamy się np. Niemców w Polsce czy wolno im tam w lokalach i w podziemiach, na ulicach i zabawach swobodnie rozmawiać po niemiecku? Byłem często w Polsce i wiem o tem, że tam panuje pod tym względem zupełna swoboda. Będąc w Warszawie umyślnie po niemiecku głośno rozmawiałem, ażeby się przekonać, czy będą z tego powodu zaczepiony. Mówiłem głośno po niemiecku w czasach wielkiego napięcia pomiędzy Polską a Niemcami. Mówiłem głośno po niemiecku w czasie, gdy chłopcy roznosili dzienniki na ulicach wołając głośno: „Pogrom Polaków w Szczytnie”. I nikt mnie nie zaczepił.

A unas? Niema ani jednego Polaka, któryby nie był na ulicy, w lokalach lub podziemiach zaczepiony przez Niemców, gdy po polsku głośno rozmawiał.

L—i.

Rzplitej osobicie przyjął raport i dokonał przeglądu sztandarowego.

W zakończeniu Zjazdu powzięto szereg rezolucji, z których ważniejsze są: przyspieszenie powstania szkoły pożarniczej, organizowanie harcerskich drużyn pożarnych przy strażach, szerzenie wiedzy pożarniczej w szkołach.

Następny Zjazd postanowiono zwołać w roku przyszłym we Lwowie z racji 50-cio lecia Małopolskiego Związku Straży pożarnych.

Z raju bolszewickiego.

Aresztowanie optantów.

Władze sowieckie nakazały aresztowanie wszystkich lotewskich optantów, którzy w oznaczonym terminie nie opuścili terytorjum sowieckiej Rosji.

Nauczycielstwo w sowieckiej Białorusi.

„Prawda” podaje szereg informacji o sytuacji nauczycielstwa na Białej Rusi, 80 proc. personelu posiada tylko niższe, lub „domowe” wykształcenie. Uposażenie nauczycielstwa jest bardzo szczupłe i waha się zależnie do miejscowości od 14 do 30 miesięcznie.

Pogrom wyższych zakładów naukowych.

Rozporządzeniem Sownarkomu zamknięty został cały szereg wyższych zakładów naukowych w Rosji. W niektórych miastach zupełnie, w innych poszczególnie fakultety, lub też dwa fakultety połączone w jeden.

Przedewszystkiem nakaz ten dotknął wydziały medyczne na Krymie, w Niżnym Nowgorodzie, Samarze i Jarosławiu, zkad przeniesiono wydział do Permu.

Następnie ucierpiały fakultety nauk społecznych (dawne wydz. prawne). Zamknięto je w Rostowie, Saratowie i Petersburgu. W innych miastach podlegają częściowym zmianom i połączeniom.

Zamknięty dalej zostaje instytut leśny w Petersburgu, fizykomatematyczny fakultet w Woroneżu i na Krymie, budowlany na politechnice w Iwanowo-Woznieziensku, teatralne w Moskwie i Petersburgu, centralny instytut organizatorów oświaty ludowej w Moskwie, fakultet awiatyczny w Petersburgu i t. d.

Sprawy żydowskie.

Do Palestyny.

W czwartek opuściła Łódź grupa żydów emigrantów, udających się do Palestyny. Jednocześnie z emigrantami wyjechała wycieczka żydowskich sfer inteligencji, której zadaniem jest zwiędzenie oraz zbadanie warunków bytu i kulturalnych Palestyny. Do powyższej grupy na stacji w Koluszkach przyłączyła się partja żydów emigrantów z Warszawy w liczbie około 800 osób, również udających się do Palestyny.

(Co to wszystko znaczy! Kropla w morzu!)

ZYGZAKI.

Punktualna urzędniczka.

W sobotę o godz. 8-jej m. 5 wieczorem dyżurna urzędniczka, sprzedająca znaczki pocztowe, zamknęła okienko przed nosem dwóm (nie więcej) interesantom chcącym kupić znaczki. Z punktu regulaminu może miała rację. 8-ma to 8-ma. Gdyby urzędniczka była pociągami, toby gwiznęła, puściła parę i poszła. I niktby do niej pretensji nie miał. Ale urzędniczka nie gwizda, a za to w dzień nieraz sobie pofirtuje, pogawędzi, przejrzy się w lusterku, przeciągnie, odpocznie, a tego wszystkiego w regulaminie niema. Więc mając te na uwadze, jak również i to, że na drugi dzień przypada święto, czyby owej punktualnej urzędniczce nie wypadło być względniejszą dla spóźnionego o 2-3 minuty interesanta? Tembardziej, że przy tymże okienku parę dni temu dyżurna urzędniczka już na kwadrans przed ósmą zlikwidowała swe zajęcie, a tego także w regulaminie niema.

Więc trochę więcej względności! L.

FABRYKA ZEGARÓW TOW. AKC.

S R E M

(Poznańskie).

ma do sprzedania około 11.000 zegarów ściennych z rosyjskimi motywami i napisami po cenach bardzo niskich.

Informacji udzieli Dyrekcja fabryki.

Wiadomości telegraficzne.

Uczczenie pamięci Langiewicza.

KONSTANTYNOPOL, 16.VIII. (Pat.) Dnia 28 lipca poseł Rzeczypospolitej w Turcji p. Knoll, pragnąc uczcić pamięć dyrektora Langiewicza, którego zwłoki spoczywają na ementarzu w Heyder Paszu, złożył wieniec na grobie jego z napisem „Bohaterowi walk o niepodległość — Polska Niepodległa”. W uroczystości wzięli udział członkowie poselstwa, oraz liczne grono osób z pośród Polonii polskiej. Obseny był również dr. Dobermayer, który po wypadkach 63 roku osiedlił się w Konstantynopolu.

Przeniesienie dowództwa floty.

WARSZAWA, 18.VIII. — Dowództwo floty, które przez przeciąg czterech lat znajdowało się w Pucku, z dniem 8 b. m., przeniesiono się na stałe do Gdyni. Urządzenia biurowe i akta już kilka dni przedtem zostały przewiezione do Gdyni, częściowo okrętami, czę-

ściowo samochodami. Oficerowie zatrudnieni w dowództwie floty z powodu ogólnego braku mieszkań będą na okrętach. Opuszczony zaś przez dowództwo budynek w Pucku, po gruntownym remoncie zajmie sąd pow., którego biura dotychczas mieściły się w magistracie.

Konkurs na budowę muzeum narodowego.

WARSZAWA, 18.VIII. (A. W.) W najbliższym czasie ogłoszony będzie przez koło architektów konkurs na budowę muzeum narodowego. Program konkursu głosi, iż gmach ma stanąć w Alei 3 Maja i ma dać pomieszczenie dla trzech działów: humanistycznego, sztuki i kultury i wojskowego.

Wycieczka kolejarzy wileńskich w Krakowie.

Pisma donoszą: Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka kolejarzy wileńskich w liczbie 60-ciu osób. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa wycieczka wyjeżdża do Wieliczki i Zakopanego.

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

— W sprawie chodników i jezdni.

W związku z rozporządzeniem Komisarza Rządu w Wilnie w sprawie reparacji chodników i jezdni specjalnie wyznaczone 2 komisje z inżynierami na czele badały stan chodników i kwalifikowały je do naprawy. Ponieważ prace komisji spowodowały liczne narzekania ze strony właścicieli nieruchomości na niezgodne z brzmieniem rozporządzenia nakazy reparacji zdanych jeszcze do użytku chodników, p. Komisarz Rządu polecił właścicielom nieruchomości, do starzenia odpowiednich materiałów w tej sprawie na 25 b. m. do Komisarjatu Rządu, gdzie orzeczenia Komisji zostaną poddane rewizji.

Poczta i Telegraf.

— Nowa centrala telefoniczna.

Według otrzymanych ostatnio wiadomości z Centralnej Dyrekcji Pózt i Telegrafów w Warszawie, sprawa budowy nowej centrali telefonicznej miejskiej i międzymiastowej i przebudowy sieci telefonicznej w Wilnie, została pomyślnie załatwiona. Sfinansowania budowy przy pomocy świadczeń abonentów zaniechano. Wilno więc będzie pierwszym z miast polskich, które kosztem rządu otrzyma nowoczesne urządzenia telefoniczne. W celu przygotowania odpowiedniego lokalu dla nowej centrali telefonicznej musi się naprzód odpowiednio przebudować część gmachu Urzędu Pocztowego w Wilnie przy ul. Wielkiej i roboty te byłyby zakończone w marcu 1925 r. t. j. w terminie kiedy rozpoczęcie się montowanie nowej centrali. Nowi abonenci będą przyłączani w porządku złożenia podań, gdyż żadne przeszkody natury technicznej nie będą wstrzymywały rozwoju sieci, w każdym kierunku od centrali. Warunkiem zrealizowania powyższego planu, jest jaknajrychlejsze odzyskanie drugiego domu rządowego przy ul. Dominikańskiej 15 na cele pocztowe, gdyż dopiero wówczas będzie można przystąpić do przebudowy gmachu pocztowego przy ul. Wielkiej.

Sprawy szkolne.

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Egzaminy jesienne do klas wstępnych, I, II i III w Liceum S. S. Witytek odbędą się 26, 27 i 28 b. m.

— Szkoła Nr. 14. Wiadomość podana w „Dz. Wil.” № 186 z dn. 17.VIII. 24 w dziale „sprawy szkolne” o tyle nie jest ścisła, że remont przeprowadza się i w krótkim czasie zostanie ukończony w szkole Powszechnej Nr. 14, a nie

Nr. 1, jak mylnie podano, która to szkoła nigdy nie mieściła się i nie mieści się w murach po Franciszkańskich. Szkoła Powszechna Nr. 1 (mieściła się przy ul. Żeligowskiej) została zlikwidowana, zaś inwentarz szkoły i uczniowie zostali wcieleni do szkoły Powszechnej Nr. 14. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zapisy do szkoły Powszechnej № 14 rozpoczną się w dniu 25.VIII. 24 i będą przyjmowane w dniu powszednie od godz. 11 do 13.

Sprawy kolejowe.

— Nowy Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Nowy Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski, jak już donosiliśmy, przybył do Wilna i objął urządowanie.

Korzystając z uprzejmości Prezesa Staszewskiego pozwoliliśmy sobie w imieniu Redakcji „Dziennika Wileńskiego” złożyć życzenia owocnej pracy i wyrazić radość, że tak dzielnemu pracownikowi na niwie kolejnietwa polskiego przypadła trudna rola gospodarza rozległej Dyrekcji Wileńskiej.

Z dłuższej rozmowy z p. Prezesem o stosunku prasy do kolejnietwa nabraliśmy przekonania, że będzie on obecnie postawiony na właściwej stopie, co da możliwość unikania nieporozumień, powstających z mylnych informacji krążących pomiędzy pracownikami kolejowymi, budzących niezrozumienie i rozgoryczenie, a nieraz krzywdzących niezasłużenie użyteczne jednostki, czego unikać można przez informacje rzeczowe z miarodajnego źródła. Pan Prezes Staszewski przyrzekł nam pełne swoje poparcie w tej mierze przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

— Pożar tartaku. Donoszą nam z Brześcia, że dnia 16 sierpnia r. b. na w. Bronna Góra spłonął doszczętnie tartak kolejowy. Spaleni uległy maszyny tartakowe, wszelkie urządzenia techniczne, około 1000 fascetów drzewa, kilkadziesiąt sztuk progów kolejowych i t. d.

Wstępne dochodzenia wskazują na podpalenie. Energiczne śledztwo prowadzi policja państwowa.

Sprawy samorządowe.

— Stan szkolnietwa w pow. Dziśnieńskim. Powiat Dziśnieński posiada 184 szkoły, w tem: siedmno klasowe 4, trzy klasowych 8, dwa klasowych 26 i jedno-klasowych 98.

Prawie wszystkie lokale szkolne wymagają remontu gdyż w przeciągu ostatniego szeregu lat (okres wojenny) nie były remontowane,

Zjazd Straży Ogniwych w Warszawie.

W piątek i sobotę odbył się 2-gi ogólnopaństwowy zjazd straży pożarnych w Warszawie.

Uroczystość rozpoczęła przegładem przybyłych do Warszawy z całego kraju drużyn strażackich przed lokalem głównego Związku Straży w Alejach Jerozolimskich. Przeglądu dokonał Naczelniestwo strażackie, poczem drużyny ze sztandarami udały się do Katedry św. Jana na nabożeństwo. Okolicnościowe kazanie wygłosił ks. prob. Nowakowski, który w gorących słowach podniósł naczelną ideę służby strażackiej—ratowanie bliźniego z narażeniem własnego życia. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru Głównego Związku Straży.

O godz. 1-jej po południu w gmachu politechniki odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu, na którym byli obecni również min. spr. wewn. Huebner i goście cudzoziemscy.

Zjazd otworzył prezes Związku Chomicz, omawiając cele i zadania Straży pożarnych w Polsce.

Po przemówieniach przedstawicieli poszczególnych ministerstw witali zjazd delegaci straży ogniowych. Francji, Belgii, Jugostawii, Słowenów, Lotwy i Czech, poczem nastąpiły przemówienia przedstawicieli polskich organizacji i stowarzyszeń.

Na zakończenie obrad i dnia Zjazdu, prezydium odczytało szereg depesz powitalnych.

Po południu na placu wyciągowym odbyły się przy udziale licznie zgromadzonej publiczności ćwiczenia pożarnicze, jak chodzenie po rusztowaniach, montowanie pomp, skoki i t. p.

Cwiczył również 1-szy Baon Chemiczny artylerji i pluton miotaczy ognia, demonstrując sposób miotania fał ognia na nieprzyjaciela na odległość kilkudziesięciu metrów. Wykonawców entuzjastycznie oklaskiwano.

W drugim dniu zjazdu na wstępie obrad wybrano prezydium w skład którego weszli jako prezes p. inż. Arczyński z Warszawy, jako asesorowie delegacji: Królewskiej Huty, Trzawa, Cieszyńska, Tarnowa i jako sekretarze: przedstawiciele Bydgoszczy i Wilna (p. Krajewski). Na zjeździe było reprezentowanych—1000 miejscowości przez 3 tys. uczestników.

Następnie prezes Chomicz złożył sprawozdanie z działalności Głównego Związku straży i z wykonania uchwał i zjazdu, poczem odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Po odczytaniu sprawozdań poszczególnych związków straży, wysłuchano referatu pułk. Małyszki o „Obronie gazowej”, w którym prelegent wykazał niebezpieczeństwa wojny gazowej i nawoływał do wspólnej akcji obronnej z komitetem obrony przeciwgazowej.

W wyniku referatu naczel. Wyszackiego na temat: „Klęska pożarów w Polsce”, uchwalono rezolucję w sprawie udoskonalenia zabezpieczenia w kraju obrony przeciwogniowej.

Metody gaszenia pożarów i zapobiegania im przy pomocy gazów przedstawił w swym referacie inż. Tuliszkowski.

P. Pagowski, redaktor „Przeglądu pożarniczego” w przemówieniu o wychowaniu fizykiem domagał się położenie większego nacisku na wychowanie fizyczne członków straży, co też znalazło swój wyraz w odpowiedniej rezolucji, uchwalonej przez uczestników.

O „roli harcerstwa w pożarnictwie” mówił naczelnik harcerskiej drużyny ogniowej p. Wisniewski, domagając się tworzenia harcerskich drużyn ogniowych przy strażach i wprowadzenia pożarnictwa do programu szkół powszechnych, jako przedmiotu wykładowego.

Po południu pracowały komisje, które przedłożyły swe wnioski na niedzielnym posiedzeniu plenarnym Zjazdu.

Trzeciego dnia obrady zaszczylił prezes Rady Ministrów p. Grabski. Zgodnie z programem Rada Naczelna Główn. Związku wraz z przedstawicielami strażactwa za granicznego udała się do Belgradu dla złożenia hołdu i daru pamiątkowego Prezydentowi Rzplitej („Złoty znak” Związku, dyplom z podpisami uczestników Zjazdu i posątek Sw. Florjana).

Z Belwederu delegacja udała się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie również p. Grabskiemu wręczono „Złoty Znak” Związku w uznaniu zasług na polu pożarnictwa.

Następnie odbyła się wspaniała deflada, prowadzona przez inspektora Machusiaka. Udział w niej brało 2870 strażaków z 71 sztandarami, przyczem prezydent

2/3 szkół znajduje się w prywatnych lokalach.

Przeprowadzenie remontu w lokalach szkolnych nie było w roku bieżącym możliwe z powodu braku środków w czasie dogodnym dla przeprowadzenia robót budowlanych.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału pow. zwrócono się do inspektora szkolnego o jak najrychlejsze podanie kandydata na to stanowisko.

Sprowadzone przez wydział powiatowy księgozbiory do bibliotek wędrownych przekazane zostały jeden do dyspozycji Macierzy Szkolnej w Głębokiem, drugi zaś podzielony na sześć bibliotek wędrownych pod opieką inspektora szkolnego.

Zaznaczyć należy, że przekazanie wzmiankowanego księgozbioru Macierzy Szkolnej przyczyniło się do znacznego zwiększenia frekwencji czytelników, ilość których dochodziła do 40-50 osób tygodniowo.

(A)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Arcywesoła lekka komedia „Musisz się pan ożenić” z gościnnym występem Jana Janusza, artysty i reżysera Teatru Polskiego w Warszawie, mimo powodzenia jakim się cieszy ukazuje się jeszcze tylko kilka razy.

W próbach pod reżyserskim kierunkiem Jana Janusza świetna komedia „Małżeństwo Fredeny”. Sztuka ta była clou bieżącego sezonu warszawskiego, graną była w Warszawie przez kilkadziesiąt wieczorów z rządu przy wyprzedaniu do ostatniego miejsca widowni. Dyrekcja nie szczędzi kosztów i nakładu, aby arcywesoła tę komedję ukazać na scenie Wileńskiej w godnej szacie. Główną rolę kobiecą powierzono goszczącej w Wilnie p. Hannie Ordonównie, rolę

Peyereta wykona znakomity gość p. Jan Janusz. Inne role wykona miejscowy zespół. Premiera w końcu bieżącego tygodnia.

Ostatnie dwa przedstawienia operetki wileńskiej. W pełni ogromnego powodzenia operetka nasza kończy działalność swoją. „Dolly” z uroczą Ordonówną i Horskim codziennie po brzegi wypełniają widownię. Na te dwa ostatnie występy przysługują zniżki.

Występy Gruszczyńskiego. Wielki nasz artysta St. Gruszczyński jutro przyjeżdża do Wilna, aby rozpocząć próby z zapowiedzianych z jego udziałem oper, reżyser naszej opery p. Stępniewski, który gościnnie występował w operze Lwowskiej i w Krakowie, gdzie zbierał zasłużone laury, jutro wraca do Wilna.

Sport.

Zawody pływackie. Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie urządza w sobotę 23.VIII i niedzielę 24.VIII międzyklubowe zawody pływackie z następującym programem:

Sobota. Wyścig wpraw przez Wilno na przestrzeni: wieżenie antokolskie—Most Zielony. Początek o g. 5 p.p. Niedziela. 1) 200 mtr. (z prądem) styl dowolny dla juniorów; 2) 200 mtr. styl dowolny dla nowicjuszy; 3) 300 mtr. styl klasyczny (żabka); 4) sztafety poszczególnych klubów 4x60 mtr.; 5) wyścig pań 100 mtr.; 6) przepłynięcie rzeki na przelaz o czas; 7) skoki do wody; szczupak, jaskółka z miejsca i z rozbiegu i skoki dowolne.

W zawodach mogą brać udział tylko organizacje sportowe, lecz również i nlestawiarzyszeni po złożeniu odpowiedniego egzaminu z pływania.

Dotychczas współudział zgłosiły kluby: Klub Sportowy 3-go Pułku Saperów, W. K. S. Pogoń i inne.

Zapisy przyjmuje intendent przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego.

Wypadki.

Utonął czy ukradł. Wprawdzie Wilja nasza gróźna jest dla nieumiejących pływać wyrostków, ale również niebezpieczną bywa dla statków rzecznych z powodu małej wody. Więć też nie słyszeliśmy dotąd, aby w Wilji topiły się konie czy krowy. A jednak coś podobnego przytrafiło się Lejarzowi Fajglowi, (Mickiewicza

41), który dnia 18 b. m. zameldował w 3 komisariacie, że furman jego Fridman, dnia 17 b. m. o godz. 17 pojechał do Wilji kapać konia i dotychczas nie powrócił. Wymieniony ma podejrzenie, iż Fridman skradł konia wartości 700 złotych i to jest prawdopodobniejsze. Więć dlaczego oskarżać piękną Wilję o zbrodnie niepełnione?

Zuchwałstwo żydowskie przebiega młodo. W sobotę wieczorem statkiem z Werek powracało dość liczne towarzystwo wycieczkowiczów z Poznania. Nastroj pogodnego wieczora widocznie udzielił się towarzystwu, ktoś najprzód półgłosem zanueił jakąś swojską piosenkę, wnet podchwyciło ją kilkanaście młodych, świeżych głosów. W tej samej chwili jednak grupka płynących tym samym statkiem żydów zaintonowała jakąś pieśń żydowską, tak krzykliwe, by zagłuszyć polskich śpiewaków. Jakoż towarzystwo polskie, zgodnie z zasadą iż mądrzy ustępują, zamilkło. Zamilkli też żydzi. Po krótkiej chwili, korzystając z ciszy, znowu ozwał się chór polski, lecz jednocześnie prawie rozległy się chrapliwe i wrzaskliwe tony żydowskiego majufesu. Powtarzało się to kilkakrotnie, przeczem aż nadto wyraźna była intencja żydowska przeszkodzenia w śpiewie polakom, którzy też w końcu zrezygnowali. Postąpili w ten sposób niewątpliwie bardzo mądrze, bardzo kulturalnie, gdyby jednak coś podobnego zdarzyło się np. w Niemczech lub we Franej, to zuchwałych żydziaków z pewnością wrzucenoby do wody.

Nożownicy. W dniu 17 b.m. Edward Możejko zam. przy ul. Stolarskiej 50, wraz z trzema nie-

znanymi osobnikami wtargnęli do dziedzica Antoniego Nowoszyńskiego, zam. przy ul. Poleckiej 96, gdzie zadali wymienionemu kilka ran nożem w głowę i plecy.

Zwrócić musimy uwagę, że rozprawy nożowe zaczynają się powtarzać coraz częściej. Czyby w celu ukroczenia ich nie należało poddać rewizji dzisiejszego wymiaru kary, jak to swego czasu zrobiono w Warszawie?

Inicjatywę do tego mogłaby dać policja, bezwzględnie traktowaniem „nożownika”, jako zbrodniarza, którego w kajdanach odstawić się do dyspozycji sądu, zaś podtrzymanie władze prokuratorskie, przetrzymaniem takiego osobnika w zamknięciu do czasu sprawy.

Dziś odbywa się to łagodniej protokółu, pisanina, a krwiczerczy osobnik buja na wolności, czekając „po najdłuższym życiu” na lekką karę aresztu.

Desperatka. Wystrzałem z rewolweru, należącego do plutonowego K.O.W. Durskiego Romana, pozbawiła się życia 24-letnia Stanisława Piwowarczyk. Zagadkowym tym zajściem zajęła się policja. Dlaczego jednak rewolwer wojskowego znalazł się w rękach młodej dziewczyny, przypuszczalnie zainteresuje się tem widza wojskowa.

O ile nam wiadomo, plutonowi z rewolwerami nie chodzą, a więc w jakim celu miał go Roman Durski? Czy po to, aby pozbawić przypadkowo życia kobietę? (a)

Zabity przez nieostrożność. Dnia 16 sierpnia r. b. na st. Wołkowysk w czasie przesuwania wagonów wskutek własnej nieostrożności został zabity robotnik przedsiębiorcy prywatnego Korybut Daszkiewicz.

Samobójstwo. Onegdaj między stacjami Baranowicze—Horodzieja został zabity przez pociąg męczyzna niewiadomego nazwiska.

Kradzieże.

Kradzież pasa. W drukarni p. Zawadzkiego (ul. Sw. Anny № 9) w nocy z piątku na sobotę skradziono pas z koła

rozpedowego. Złodziej przez parkan dostał się na podwórze, a przez wyjąty szybę do sali maszyn. Musiał on być dobrze poinformowany o rozkładzie zajęć w drukarni, w której praca trwa dzień i noc i tylko w święta ulega przerwie. Taką też chwilę wybrał sobie złodziej na dokonanie bolesnej dla właściciela operacji. Charakterystyczne, że pas ten przed miesiącem był dopiero złożony na maszynę. Innych pasów starszych sztukowanych złodziej nie zabrał. Straty wynoszą z górą 100 złotych.

Z mieszkania Swietlikowskiego Alfonsa, przy ul. Krakowskiej 5, między godziną 2 ga a 6 tą skradziono garderobę, bieliznę i inne rzeczy ogólnej wartości 1000 złotych. (a)

Konkolektywca. Wilhelmowi Waszkiewiczowi, zam. we wsi Królewskie Miedniki, gm. Szumskiej, pow. Wileńskie, Trockiego, w nocy skradziono z pastwiska czteroletniego konia.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Ponieważ niemal każdego dnia są pomieszczone wiadomości na łamach „Dziennika Wileńskiego” o nastrojach panujących wśród ogółu kolejarzy, z racji byłej rewizji Dyrekcji Wileńskiej, ośmielamy się prosić o pomieszczenie kilku słów wyjaśnienia: 1) Faktem jest, że duży cdtam kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej czuje się mocno zdenerwowanym z racji nieogłoszenia dotychczas wyników rewizji, zwłaszcza, że już nastąpiły dymisje, które muszą dowodzić tylko tego, że jednak nie wszystko było w porządku.

2) Faktem jest, że ogół kolejarzy żywi dużą nadzieję, że nowy Prezes Dyrekcji p. Staszewski położy kres stosunkom wytworzonym redukcją, zwłaszcza, że pracownikom zasłużonym kolejniw lub krajowy zwalniano lub degradowano bezwzględnie, pozostawiając na stanowiskach, nawet wyższych, mężatki lub inne protegowane osoby.

Racz przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Zarząd Okręgu i Koła Wileńskiego Polskiego Związku Kolejarzów.

P. S. Wierząc, że zbliża się chwila praworządności i sprawiedliwości w życiu pracowników Dyrekcji Wileńskiej, składamy na P. M. S. Okręgu Wileńskiego złotych 10 wyrażając kolegom do składania datków na powyższy cel.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś Premiera Pierwszy raz w Wilnie. Nieśmiertelne arcydzieło p/g słynnej powieści Hr. LWA TOŁSTOJA

Katiusza Masłowa Zmartwychwstanie w roli wielki dramat w 6 akt. tytułowej MIA MARA. Pocz. o godz. 5 1/2 ost. seans o 10 1/4.

Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś ostatni dzień Cudem piękności jest Mary Kid i ulubienie publiczności słynny Michał Varkoni w dramacie życiowym w 6 akt. na tle prawdziwego zdarzenia

Z TAJEMNIC D-ra H...

KINO-TEATR „Piccadilly” Na sali i w letnim kinie. ul. Wielka 72

Dziś wieczór śmiechu i humoru! Śmiech bez przerwy! Król humoru zwycięzca Maksa Lindera — CHARLIE CHAPLIN w arcywesołej pikantnej farsie p. t. „MIODOWE TYGODNIE CHAPLINA” w 6 akt. NAD PROGRAM: Szympan „Koko” z rodziną — wesoła komedja.

Obwieszczenie.

Wielko-Soleczniczniki Zakłady Spirytusowe K. WAGNERA polecają z własnej Hurtowni w Wilnie przy ul. Bonifraterskiej Nr. 8 tel. Nr. 395 znanej jakości wódki kartoflane Stołowa mocna №1001 na 45° i Stołowa czysta №1001 na 40°

„W dniu 22 sierpnia 1924 r. o godz. 11, w Stajni Koni P.P.XVI. Okr. przy ul. Łukiszskiej 5, odbędzie się licytacja 10 koni policyjnych wybrakowanych i 2-ch źrebaków”. Komenda P.P.XVI. Okr.

WILĘ w DRUSKIENIKACH w najlepszym punkcie, wymagającą remontu, sprzedam. Wiadomość u Burmistrza Druskienik.

Ekspedjenta dobrze obznajmionego z manufakturą poszukuje się od zaraz Bracia JABŁKOWSCY Jagiellońska 2, od 9—11.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. przy ul. Sw. Piotra i Pawła w d. № 6 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż dnia 21 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano w domu № 10 przy ul. Jagiellońskiej w Wilnie, w mieszkaniu Witolda Wagnera, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej samochodu osobowego i urządzenia mieszkanlowego, należących do tegoż Witolda Wagnera i oszacowanych dla licytacji na sumę 10230 złotych.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy S to Michalskiej № 8, obwieszcza, iż w dniu 21 sierpnia, o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Warszawskiej Nr. 11 na składach towarowych Wojewódzkiego i S-ka, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Markusa Abramowicza, składającego się z meblowania i naczyń kuchennych, oszacowanego na sumę 294.00 złote.

Najlepszych fabryk: MŁOCARNIE, MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, CZOCHRY DO WELNY, angielskie NOŻE DO SIECZKARŃ, oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze P O L E C A ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michalskiej № 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 22 sierpnia 1924 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ulicy Tatarskiej 20, m. 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, Bojnesza Margolina, składającego się z fortepianu, oszacowanego na sumę 120 złotych.

Do sprzedania: kompletny w stanie doskonałym tartak jednogatrowy: lokomobila, gater, piła tarczowa i wahadłowa pasy, transmisje, wagonki, szyny, zwrotnica i wszelkie inne narzędzia w stanie gotowym do natychmiastowego załadowania i użytku. Dowiedzieć się Jagiellońska 9 m. 13, Niewodniczański. 1

Kupię kopalniaki loco wagon, długości od 2 do 7 mtr. średnicy od 10,5 cm. w cienkim końcu. Oferty piśmienne z podaniem ceny—Jagiellońska 9 m. 13, Niewodniczański. 1

Inteligentna starszka, wdowa, kom. rodziny, okradziona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, bлага społeczeństwo współpracujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

Akuszerka z Warszawy udziela porad lekarskich. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Do sprzedania dom przy ul. Antokolskiej № 118. Dowiedzieć się na miejscu.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Do sprzedania plac 465 kw sąż. w rejonie koło Sądu. Wiadomość: Mickiewicza 46/4 od 5—8 wiecz. 9

D-1. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—12 i 4—7.

Dr. Piotr Rozwadowski Choroby uszu, nosa, gardła i płuc. Powrócił i ordynuje od g. 6—7. Ul. Nadbrzeźna 23 (róg Wileńskiej).

Dr. J. Bernaszejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp. i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

Fortepian firmy Bekkera, krzyżowy, okazynie do sprzedania ul. Mostowa 29, m. 9.

Int. osoba z dobr. rekom. skromnych wymagań znajduje zajęcia w sklepie. Dowiedzieć się w „Sklepie rolniczym” Szwarcowy I (Wielka 15) 4—7 po południu.

JADŁODAJNIA K. O. K. ul. Zawalna 1 (na piętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

KOBIETA LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz Choroby kobiece, skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

NA ODWRÓT. — Wyobraź sobie, że jak tylko pięć czarna kawę, to nie mogą spać. — To u mnie dzieje się wręcz przeciwnie. Jak tylko pięć, to nie mogą pić kawy.

Kapitały w każdej sumie z idealnym zabezpieczeniem i gwarancją lokuje najwygodniej Dom H. Komis. „ZACHETA” Portowa 6 D. 0

Młyn o motorze 16-to silnym oraz drugi mniejszy bez motoru w ruchu do sprzedania tanio. Antokolska 62.

Przyjmę uczeni na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Wielka 3—10 Krupska.

Rittler-Andrejewa Lekarz-dentysta Mickiewicza 4. powróciła Ordynuje 10—1 i 3—5.

W drodze na dworzec kolei w Wilnie 14. VIII zgubiono torebkę skórzaną z chusteczka, różniczką i 20 złotych. Upraszam się zwrócić ul. Mostowa 16—32. Hoffman

Wdowa obciążona rodziną prosi o pomoc materialną. Łaskawo datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.” pod „H. F.”

Zgubiono w lesie Zakretowym złoty damski zegarek z małą dewizką i 2-ma brelokami. Uczciwego znalazcę upraszam się o zwrot z wynagrodzeniem „ul. Korńskiego 13 Betanija”. Pokój Nr. 12.

Zgubione 2 legitymacje kolejarze wydane na imię Jana Symonowicza i Józefa Symonowiczowej zamiesz. ul. Rozbrat 5 — unieważniają się.

Zg. książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno, oraz legit. orderu „Virtuti Militari” na imię Symonowicza Jana, zam. przy ul. Dominikańskiej 2 — unieważniają się.

HUMOR.

— Wyobraź sobie, że jak tylko pięć czarna kawę, to nie mogą spać. — To u mnie dzieje się wręcz przeciwnie. Jak tylko pięć, to nie mogą pić kawy.